

Za tydzień — w najbliższą niedzielę, 29 bm. rozpocznie się w Warszawie X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ostatni etap przygotowań do obrad tego najwyższego formu partijnego, trwający od XXVI Plenum KC PZPR, na którym zaprobowano podstawowe dokumenty na X Zjazd, ma rzeczowy — co dokumentują liczne wydawnictwa, a zwłaszcza codzienne spotkania blisko 1800 delegatów na Zjazd — merytoryczny wymiar. Wyraża się to przede wszystkim żywą wymianą poglądów na temat treści zawartych w Projekcie Programu PZPR i Projekcie Uchwały Zjazdu.

Za tydzień — X Zjazd PZPR

we, którą dysponują delegaci, dziesiątkami inicjatyw produkcyjnych, wzmocniona aktywnością społeczną — powszechną wśród członków partii i co charakterystyczne, także wśród tysięcy bezpartyjnych ludzi pracy, młodzieży, członków związków zawodowych, działaczy samorządowych, organizacji społecznych skupionych w PRON.

Wszystko wskazuje na to, że w pełni jest uzasadnione przekonanie wyrażone przez Wojciecha Jaruzelskiego na ostatniej wojewódzkiej konferencji partyniej w Warszawie, iż X Zjazd nie będzie ceremoniałową gawłką, „przyklepaniem” decyzji, które podjęto już gdzieś wcześniej. Pragniemy — dodał wówczas I sekretarz KC

PZPR — by był to zjazd krytyczny, odważny, twórczy, zwrócony ku ludziom pracy, ku ich potrzebom oraz aspiracjom...

Tych kilka dni, jakie do Zjazdu pozostały będzie zwłaszcza dla delegatów i środowisk, które oni reprezentują, okresem bardzo pracowitym — odbędą się jeszcze ostatnie spotkania, konsultacje społeczne, uogólniania i bilansowania zgromadzonych wniosków i uwag, analizy doświadczeń z realizacji uchwał IX Zjazdu oraz propozycji do Programu jaki zostanie uchwalony na X Zjeździe.

Przygotowania do X Zjazdu trwały ponad pół roku. Złożyły się na nie: powszechna kampania indywidualnych rozmów z ponad 2-milionową rzeszą członków i kandydatów PZPR, cykle otwartych zebrań POP poświęconych razom Programu PZPR, i Tez Zjazdowych, zebrania i konferencje przedzjazdowe, na których wybierano delegatów na X Zjazd. Należy zwrócić uwagę na przemiany, jakie zaszły w partii od IX Zjazdu, wyrażające się m.in. nastrojem niegodzenia się z biernością występującą jeszcze tu i ówdzie a zarazem wolą czynu — dla skuteczniejszego przezwyciężania słabości. (PAP)

Białostockie spotkania z delegatami

Z obywatelską troską i odpowiedzialnością

INFORMACJA WŁASNA

Jak w całym kraju, tak i w naszym regionie dobiega końca przygotowania do X Zjazdu. Odbijają się one na wszystkich sferach życia społecznego. W dyskusjach, spotkaniach z delegatami, w dyskusjach szczególnie dużo miejsca poświęca się problematyce społeczno-gospodarczej, nurtującej przedstawicieli różnych zakładów pracy i przedsiębiorstw.

Również rozmowa delegata na X Zjazd, I sekretarza KM w Białymstoku — Józefa Kowalczyka z pracownikami Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego koncentrowała się na sprawach gospodarczych, a zwłaszcza na potaniu kosztów i usprawnieniu realizacji inwestycji. Warto podkreślić, że dochodząca w tym roku 40-letnia rocznica „Przemysłowca” wniosła ogromny wkład w rozwój przemysłu, gospodarki komunalnej i innych dziedzin na Białostockim, w Łomżyńskim i Suwalskim.

— Załoga nasza — powie-

m. in. pięknie w Łomży Zwiększamy tempo na budowie zakładów przemysłu spożywczego w Suwałkach, oczyszczalni w Białymstoku i na innych obiektach. Jednakże jak całe budownictwo, tak i nasze przedsiębiorstwo odczuwa ogromne trudności, którymi do użytku kilka obiektów,

Cląg dalszy na str. 2

Jutro w „Gazecie”

MIESZKAŃCÓW WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO POINFORMUJEMY, IŻ CHOCIAŻ

* wydawałoby się, że zrobiono wiele. Ilość przestępstw gospodarczych systematycznie maleje. Nie stają się jednak przez to mniej groźne, gdyż, paradoksalnie, przynoszą nam coraz większe straty. Wciąż, niestety, WSPÓLNE ZNACZY NICZYJE.

CZYTELNIKÓW Z WOJ. ŁOMŻYŃSKIEGO I SUWAŁSKIEGO PODTRZYMAJMY W WAKACYJNYM NASTROJU WIADOMOŚCI, ZE

* Przedsiębiorstwo Żegludki Mazurskiej jest dobrze przygotowane do SEZONU NA WODNYCH SZLAKACH. Na jednym z siedmiu statków, „Perkowie”, budowano tzw. pokład słoneczny i obecnie może on zabrać w podróż po Narwi na odcinku Ostrołęka — Łomża nie 70 a 104 gości.

* CZY WIECIE, ZE niecierpnie tego lata będą kapieć nad jeziorami: Elekim, Ryńskim i Niegoć, z powodu nanieżenia ściekami. Na miłanie tej decyzji czasami będą musieli poczekać do czasu wybudowania w tych miastach oczyszczalni komunalnych.

Gródek, „Karo”, godzina 4.00

Praca, która bogaci

INFORMACJA WŁASNA

Madre postanowienia, długofalowe plany muszą być wspierane już teraz solidną pracą. Takie rozumowanie towarzyszy obecnie wielu zakładom robotniczym, które podejmują dodatkowe działania produkcyjne dla uczczenia X Zjazdu PZPR. Nie ma w tym nic z efekciarstwa, jest natomiast przekonanie, iż tylko praca może wzbogacić kraj. Tylko ona może nadawać re-

Praca, która bogaci

INFORMACJA WŁASNA

alny wymiar decyzjom najwyższego partijnego forum. Taką argumentację usłyszeliśmy w sobotę w Gródku (woj. białostockie), gdzie, w czynie przedzjazdowym pracowała załoga zakładu „Karo”. Praca rozpoczęła się o świcie około godziny 4 rano. Tak wczesna pora wynikała z warunków meteorologicznych.

Cląg dalszy na str. 2

Piekielko w Łomży

Relacja własnych czartów

Dobre duchy nie pozwoliły na zbytne rozpisanie się diabła. Na konkurs o „Czarciowski” zyskała w tym roku popularność deszcz i spychający większość plenerów imprez do ciastnych klubów Miejskiego Domu Kultury. Zanim jednak spadły pierwsze krople dżdżu, w pod-

Wspólnym wysiłkiem rolników i budowlanych

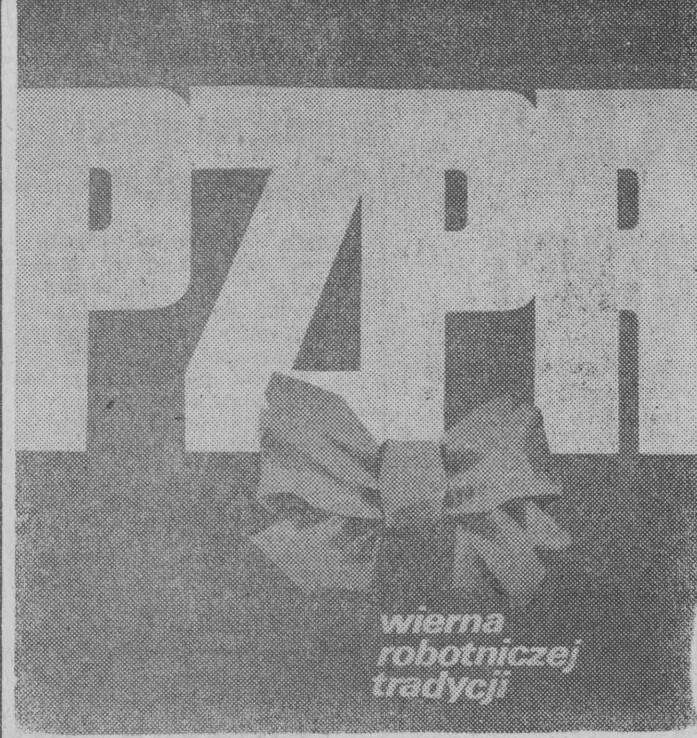
Jest nowa szkoła w Pietkowie

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, 22 bm. we wsi PIETKOWO gm. Poświętne przekazano nowy budynek Szkoły Podstawowej.

Licznie przybyli na tę uroczystość mieszkańcy pobliskich wsi GABRYŚIN, ŁUKA-WICA, MARYNKI i TUREK. Nowa szkoła jest dziełem ofiarności i zaangażowania społecznego.

Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły w Pietkowie powstał w 1982 r. Pierwotnym zamiarem było dobudowanie do starej, drewnianej szkoły, murowanej części. Pomysł chwycił, przybywało entuzjastów ale i wiary, że można



wiera robotniczej tradycji

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 145 (10 837) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 23.06.1986 r. Wydanie 1 Cena 8 zł

W. Jaruzelski na fes'ynie „Trybuny Ludu”

Święto gazety i jej czytelników

21 bm., na tydzień przed rozpoczęciem X Zjazdu partii, „Trybuna Ludu” po raz piętnasty zaprosiła warszawiaków na 2-dniowy, barwny festyn. Jednym z sobotnich gości święta gazety był I sekretarz KC PZPR WOJCIECH JARUZELSKI. Jak nakazuje wieloletnia warszawska tradycja zabaw ludowych nad Wisłą, każdy z setek tysięcy uczestników festynu miał okazję do interesujących spotkań, artystycznych przeżyć i wypoczynku na świeżym powietrzu.

W sobotni poranek, pierwszy dzień astronomicznego lata, dźwięki orkiestr wojskowych i mistrzowsko wykonany pokaz muzyki parady parady obwieszczały otwarcie festynu na terenach Mariensztatu i podzamczu wzdłuż Wisły oraz w

nych, nieco starsi — w grach sportowych i zręcznościowych. 280 stoisk handlowych i gastronomicznych oferując sporo atrakcyjnych towarów i smacznych posiłków. Warszawiacy mają okazję do obejrzenia najnowszych kolekcji mody. W wielkim namiocie zgromadzone, zwłaszcza ku uciesze młodzieży — komputery i wielkie ekrany video. E-mocje budzą też najnowsze modele „maluchów”, również z napędem diesla i „polonezów”.

Ogłoszono doroczne nagrody „Trybuny Ludu”. Redakcja centralnego organu partyjnego uhonorowała ludzi kształniących aktywność obywatelską i zawodową, inicjatorów cennych społecznie działań wzbogacających ogólnonarodowy doświadczenie. Za osiągnięcia w działalności ideowo-wychowawczej nagrodę indywidualną I stopnia otrzymał LESZEK KAMIŃSKI — I sekretarz KZ PZPR wzięła PKP Białystok — za działalność lektorską ze szczególnym uwzględnieniem spotkań z młodzieżą na temat projektu Programu partii oraz Tez na X Zjazd.

Spore zainteresowanie budzi ekspozycja pod wspólnym tytułem „Wynalazki do wzięcia” — efekt organizowanej od stycznia br. akcji „Trybuna Ludu” patronującej, roz-

Cląg dalszy na str. 2

X Manewry Techniczno-Obronne ZHP

Harcerska przygoda z techniką i sprawnością

RELACJA WŁASNA

— To wielka frajda. W konkurencjach liczą się punkty i sekundy. Jednak poza sportowymi zmaganiem udział w manewrach daje możliwość nauzenia się obsługi sprzętu — mówi ELŻBIETA SZCZUBEK z drużyny harcerskiej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Węgorzewie.

— Można tu spotkać wielu znajomych, nawet z drugiego krańca Polski, których poznał się na eliminacjach. Z drugiej strony mamy szansę skonfrontować nasze umiejętności z innymi, nauczyć się czegoś nowego, rozwinąć nasze krótkofalarskie zainteresowania — dodaje Dariusz Morawiec z Wiesław Kubel — członkowie Klubu Łączności przy Komendzie Hufca w Augustowie.

Na tegoroczne X Centralne Manewry Techniczno-Obronne ZHP przybyło ok. 1000 harcerzy z Chorągwi w całym kraju. Manewry odbywają się w okolicach Orzysza. Zainauguracja jest uroczystą apel, na który przybyli członkowie Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, prezes ZG LOK gen. dyw. Zygmunt Huszcza, zastępca dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. brg. Jerzy Jarosz, sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Wojciech Szczepkowski, władze miasta i gminy Orzysz.

Odczytano „rozkaz specjalny komendanta Manewrów”. Spotykamy się w Międzynarodowym Roku Pokoju ogłoszonym przez ONZ. Sprawy pokoju służą też naszym harcerskim marzeniom. (...) Nadzieja i przyśrodk światła jest pokojowe wychowanie młodzieży w duchu przyjaźni i wzajemnego poszanowania między narodami” — czytamy w rozkazie.

Otwierając X CMTO ich komendant, zastępca naczelnika ZHP hm PL Krzysztof Piotrowicz podkreślił, iż harcerska służba Polsce Ludowej to zarówno dobra nauka, praca, aktywność społeczna, kul-

tura, jak i umacnianie obronności kraju. Decyduje o niej nie tylko potencjał przemysłowy i obronny, lecz również świadomość obywatelska i sprawność, wychowanie patriotyczno-obronne młodzieży.

Nabyte podczas manewrów doświadczenia i umiejętności powinny zaowocować w działalności harcerskich drużyn.

Cląg dalszy na str. 2

Okregowa Konferencja ZNP w Łomży

Świadomi swej roli

INFORMACJA WŁASNA

W sobotę (21 bm.) obradowała w Łomży Okregowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Nauczycielstwa Polskiego, która podsumowała działalność Związku w minionych trzech latach. Wskazała kierunki działań na najbliższe lata. Władze okręgu, delegatów na Krajowy Zjazd ZNP i przyjął uchwałę programową określającą zadania w nowej kadencji.

W konferencji uczestniczyli: m.in. sekretarz KW PZPR —

Sytuacja w RPA

ALGER. — Z Johannesburga donoszą, że policja południowoafrykańska znów użyła siły przeciwko uczestnikom antyrasistowskiej demonstracji we wschodniej części prowincji przyładowej i w Transwale. W miejscowości Kwatema w pobliżu Johannesburga zginęło kilkoro dzieci, gdy policjanci wrzucili granaty z gazem łzawiącym do kościoła. W innej miejscowości, Crossroads, władze przystąpiły do przymusowego wysiedlenia tysięcy jej mieszkańców do bardzo odległych regionów.

Według oficjalnych danych, które powszechnie uważa się za bardzo zaniżone, od 12 czerwca br., daty wprowadzenia w RPA stanu wyjątkowego, zginęło 54 Afrykańców. (PAP)

MEXICO86

- ♦ Załoga w Meksyku i Brazylii
 - ♦ Dreszczowiec i horror w ćwierćfinałach
 - ♦ Mundial na... Kozie
- Bogaty serwis informacyjny na str. 6.

Pogoda

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, w nocy małe, temperatura maksymalna 16-18 st. C; minimalna 6-8 st. C. Wiatr umiarkowany, w nocy słaby, z kierunków północnych.

JUTRO — bez istotnych zmian.

IMIENINY: Wandy, Zenona. (It)

Wiceprezydent Argentyny w Krakowie

* KRAKOW — Goszczący w naszym kraju wiceprezydent i przewodniczący Kongresu Narodowego Republiki Argentyny — Victor H. Martinez — przebywał uroczysto w Krakowie. Argentynski gość powitał na podkrajowym lotnisku w Balicach gospodarza miasta. Balice odwiedzili przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Józefa A. Gierulskiego, prezydent Victor H. Martinez z rodziną, m.in. najstarszy syn, który jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie studentem Uniwersytetu w Kolumbii. Wiceprezydent Argentyny odwiedził także państwowe zbiory sztuki Zamku Królewskiego na Wawelu.

Tragiczna katastrofa w Kolumbii

* HAWANA — 200 osób, zginęło w prowincji Putumayo, w południowo-zachodniej Kolumbii, w wyniku osunięcia się ziemi. W tym samym miejscu, w wyniku osunięcia ziemi, zginęło 200 osób. Wiceprezydent Argentyny odwiedził także państwowe zbiory sztuki Zamku Królewskiego na Wawelu.

D. Ortega potępia politykę USA

* HAWANA — Administracja USA dąży do zerwania procesu politycznego uregulowania sytuacji w Ameryce Środkowej i wykorzystania wojny domowej do dalszej eskalacji agresji. przeciwko Nikaragui. Oświadczył prezydent Daniel Ortega w programie radiowym w Managua. Przywódca nikaraguański zdementował próby Waszyngtonu bojkotowania najnowszych pokojowych tynktury grupy z Contadory i zmuszenia jej do zaniechania swej działalności. (opr. jag)

„Prawo do awansu” ksiedza Józefa Majki

Pod takim tytułem tygodnik „ARGUMENTY” nr 24 publikuje polemiczny artykuł WIESŁAWA ROGOWSKIEGO z tekstem publikacji znanego socjologa religii ks. JÓZEFA MAJKI pt. „PRAWO DO AWANSU” z cyklu rozważań o etyce pracy publikowanych ostatnio w „NOWYM ŻYCIU” — dwutygodniku archidiecezji wrocławskiej.

Przedmiotem polemiki W. Rogowski są istotne sprawy awansu i polityki kadrowej, sposób widzenia tych spraw przez ks. Majkę. Autor publikacji w „Argumentach” zwraca uwagę, że ks. J. Majka nie będąc w stanie zlekceważyć czy odrzucić przykładowo rzeczywistego awansu robotników i chłopów w Polsce Ludowej, przemlecia ich źródła i polityczne uwarunkowania i postępuje się ogólnikami i niedopowiedzeniami. Przytaczając np. opinię ks. J. Majki, że „Jeżeli robotnik jest nieczym w miejscu pracy, gdzie potwierdza się jego wartość jako człowieka, jest

Cląg dalszy na str. 3

Praca, która bogaci

Ciąg dalszy ze str. 1

W dzień temperatura w hali przekraczała nie raz i 30 stopni. W sobotę do pracy zgłosiło się ponad 80 osób, głównie z oddziałów produkcyjnych — krowojni, szwalni, brakarni. Obsługa administracyjna zakładu również podjęła pracę — przy porządkowaniu terenu, malowaniu i budowie parkingu przed obiektami.

Była to już druga kolejna sobota przepracowana przez załogę gródzkiego „Karo”. Przed tygodniem w zakładzie stało się około stu osób.

Skąd wzięła się myśl czynu produkcyjnego? Powstała w zakładowej organizacji partyjnej przed kilkoma już miesiącami, ale dopiero teraz powstały warunki do jej realizacji. Poprzednio brakowało surowca. Obecnie jest go już pod dostatkiem, co skłania załogę do zwiększonego wysiłku.

Interesujące są efekty pracy załogi „Karo”. Wyprodukowała ona w czasie obu sobót 8.200 sztuk bielizny osobistej dla mężczyzn i dzieci, m.in. podkoszulki, figi, dziecięce, spodnie. Wartość tych wyrobów wyniosła 2 miliony 200 tysięcy złotych. Znacznie trudniej wyliczyć finansowe efekty pracy przy porządkowaniu i urządzaniu terenu zakładu, ale również są one nie małe. Robotnicy z Gródki postrakowali sobotę jak normalny dzień produkcyjny, także w wyrażeniu finansowym, zaś członkowie partii pracowali całonocnie społecznie.

W minioną sobotę praca ustala o godzinie 10, po czym spora część załogi mogła być spotkać przy pracy, tym razem rolniczej. Dobrą pogodę wykorzystywali na zebranie siana z własnych łąk. (kr)

Wspólnym wysiłkiem rolników i budowlanych

Ciąg dalszy ze str. 1

W krótkim wystąpieniu przewodniczący Gminnego Komitetu NCPSZ — Zenon Osikiewicz powiedział m.in.: — Nie poprzestaniemy na rozpoczęciu zadani.

Długa była lista mieszkańców, rolników i budowlanych, którzy przyczynili się do wybudowania tej szkoły. Medalem 40-lecia Polski Ludowej odznaczony został długoletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Pietkowie — Mieczysław Golaszewski. Odznaki Zasłużonego Białostoczanie otrzymali: Józef Bogusz, Zbigniew Kaźmierczak, Włodzisław Kusielczuk, Edward Kowalczyk, Tadeusz Łapiński, Zenon Osikiewicz, Wanda Pasternak, Lucjan Pełkowski, Jadwiga Przechacz, Jan Sawicki, Roman Trachciński. Odznaka „Przysięgi Dziecka” zostało wyróż-

Białostockie spotkania z delegatami

Ciąg dalszy ze str. 1

mi powinni zająć się uczestnicy Zjazdu. Chodzi o poprawę zaopatrzenia w cement, styropian i inne materiały, odnowienie zużytego sprzętu i transportu oraz usprawnienie instrumentów ekonomicznych. Są to już naglące sprawy, warunkujące realizację nie tylko perspektywicznych, ale i obecnych planów.

Na konieczność rozwiązania problemu zaopatrzenia w materiały w aspekcie zadań zawartych w roboczych dokumentach zjazdowych wskazał też Zygmunt Rogala. Jednakże w wystąpieniu swym zwrócił uwagę na bezwzględny obowiązek usprawnienia gospodarki materiałami, o czym pamiętać też powinni projektanci inwestycji. Na przykład budowa oczyszczalni ścieków pochłania zbyt dużo cementu. Zaproponował przy tym przeniesienie ze Śląska do Warszawy niektórych central zaopatrzeniowych co wpłynęłoby korzystnie na organizację i koszty przedsiębiorstw budowlanych.

Do sprawy kosztów w bu-

Nowe sankcje przeciw Libii

WASZYNGTON — Administracja Ronald Reagana ażeby przeciwko Libii. Ministerstwo Finansów USA poinformowało o wprowadzeniu zakazu sprzedaży amerykańskiego sprzętu naftowego za granicę firmom, które mogą go następnie odsprzedać stronie libijskiej.

Przewidziano są kary za naruszenie tego zakazu: 50 tysięcy dolarów, grzywny oraz pozbawienie wolności do 10 lat. (PAP)

downictwie ustosunkowała się też Krystyna Kuźniczka. Stwierdziła, iż aczkolwiek o wielkości kosztów w dużej mierze decydują załogi budowlane (na przykład mogą je zmniejszać przez skracanie cykli inwestycyjnych), wiele jednak zależy od polityki organów centralnych, ustalających ceny na materiały, sprzęt, energię.

Podzieliła też opinię Anna Znamierowska, podkreślając powinności przemysłu pracujących na rzecz budownictwa. — Uważam — powiedziała — że dla zapewnienia sprawnego realizacji Programu, który uchwalili X Zjazd partii, należy gruntownie „przeświecić reformę”.

Chociaż dyskusja skupiała się głównie na sprawach budowlanych, poruszano i inne ważne zagadnienia. Na przykład sporo uwagi poświęcono rozwojowi rolnictwa oraz — w związku z informacjami zlożonymi przez przedstawicieli WUSW — walce z patologią społeczną.

Interesujący przebieg miały także spotkania białostockich delegatów na X Zjazd partii — Piotra Boronia, Stanisława Bryndzy, Edwarda Głosa, Ludmiły Górnyczyk, Władysława Kapłana, Józefa Kowalczyka, Nelli Puryńskiej, Krzysztofa Rana, Sylwestra Rogalskiego, Stanisława Stolarza i Stanisława Suchodolskiego z sekretarzami KZ i POP przemysłu, budownictwa i transportu, oświaty, kultury i służby zdrowia, administracji państwowej i innych dziedzin. (rk)

Delegata na X Zjazd partii, sekretarza KW PZPR w Białymstoku — Stanisława Suchodolskiego, który przybył na spotkanie do Białostockich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego, zaproszono najpierw do hal produkcyjnych. Dopiero rozpoczął się sezon przetworstwa truskawkowego, a już drugiego dnia dostarczono 35 ton tych owoców, czyli tyle, ile wynosi pełna zdolność przerobowa. Przy taśmach stanęli więc także wszyscy ci pracownicy, którzy mogli odejść od biurka w administracji i z innych stanowisk. I tak już będzie w ciągu całego wysypu truskawek, a potem podczas przetwarzania następnych owoców; praca przy pełnej mobilizacji załogi na trzy zmiany, także w soboty i niedziele. Schłodzone truskawki wysła się obecnie na eksport do RFN, kolejnymi odbiorcami będą Holandia i Szwajcaria.

Czwarty miesiąc pracuje w zakładach linia napojów gazowanych. Urządzono ją w wygospodarowanych pomieszczeniach i dzięki temu białostocki rynek otrzymuje w dużych ilościach „Pysia”. W ciągu dwóch zmian produkują się go do 30 tys. litrów. W przygotowaniu są ponadto napoje jabłkowe i z cola. W czasie spotkania aktywność społeczno-gospodarczą zakładu dominowała problematyka związana z gospodarką

żywnościową. Wśród studium najważniejszych celów i zadań bieżącego 5-lecia, zawartych w roboczym projekcie uchwały zjazdowej, które omówił tow. Suchodolski, znajduje się również poprawa zaopatrzenia w artykuły spożywcze. Wskazano na potrzebę kierowania wszystkich sił i środków na rozwój produkcji rolnej, przechwalnictwa i rozbudowę przemysłu spożywczego. Równie ważne jest rozszerzenie asortymentu wyrobów przemysłu spożywczego, a także przeciwdziałanie wszelkiemu marnotrawstwu płodów ziemi.

Dwie sprawy z tej dziedziny delegaci Białostoczczycy chcą przekazać na Zjeździe. Pierwszą dotyczy zwiększenia w bieżącym pięcioletnim nakładem na rolnictwo w takim stopniu, jak na gospodarkę narodową, a na przemysł rolnopospolczy — takim jak na produkcję materiałną. Drugą wskazuje na potrzebę uwzględnienia w polityce rolnej różnic w warunkach gospodarowania w rolnictwie.

Drugim nurtem spotkania była patologia społeczna. Temat ten omówił zastępca szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych — płk Tadeusz Kruszyński.

Założa Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego realizuje wytyczne misje z zakresu gospodarki żywnościowej. Nie odbywa się to bez trudności. Zbigniew Olchowski mówił, iż ciągle jeszcze rachunek ekonomiczny, który powinien być głównym kryterium w gospodarce, ustępuje naciskowi różnych grup, ugrupowań i regionów. Zasadę ekonomiki powinny mieć również zastosowanie przy zatrudnianiu absolwentów. Tymczasem młody inżynier otrzymuje 6,6 tys. zł poborów, a robotnika nie przyjdzie na przyczucie, jeśli się nie zaferuje przynajmniej 12 tys. zł miesięcznie.

Krystyna Siliw zauważyła, iż priorytet w „przdziałach” dla zakładów eksportujących są na papierze, a faktycznie trzeba wszystko „załatwiać”, co też jest patologią społeczną. Natomiast produkcja na rynek hamowana jest koniecznością uzyskiwania niektórych surowców wyłącznie za dewizy. Zbigniew Markowski poruszył sprawę braków na rynku nasion, środków ochrony roślin i małego sprzętu mechanicznego, co utrudnia zwłaszcza produkcję ogrodniczą. Julian Trzeciak wskazał, iż producenci maszyn i urządzeń nie liczą się z kosztami i możliwościami paliwowymi odbiorców, zmuszając ich do przewozów samochodowych. Natomiast Jan Czyżewski poruszył problem fluktuacji kadr, którą również zaliczył do patologii. W ub. roku z Zakładów Owocowo-Warzywnych odeszło 197 osób (na 582 zatrudnionych). W kraju liczbę tych „skoczków” oblicza się na 1,5 mln. Powoduje to ogromne koszty. Czy zamiast zakładów nie powinny ich ponosić osoby zmieniające pracę? (a)

W czasie spotkania aktywność społeczno-gospodarczą zakładu dominowała problematyka związana z gospodarką

Obrady Międzynarodówki Socjalistycznej

LIMA. — Komitet Ekonomiczny obradujący w Limie na swym 17 kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej zaproponował w przygotowanym dokumencie roboczym umorzenie długów najbardziej zubożonych państw świata a także ponowne (korzystniejsze) rozłożenie spłat zadłużenia przez pozostałe kraje rozwijające się. Jednocześnie komitet zaproponował zwołanie konferencji z udziałem państw zadłużonych, państw wierzycieli oraz banków w celu powołania do życia międzynarodowej organizacji zajmującej się regulowaniem problemów zadłużonych państw krajów. (PAP)

Okręgowa Konferencja ZNP

Ciąg dalszy ze str. 1

ale należy do niego tylko 60 proc. nauczycieli, czyli mniej niż w trudnym okresie po zakończeniu II wojny światowej. Jednym z zadań związku jest więc rozbudowa szeregów. Procesowi temu musi jednak towarzyszyć świadomość, że przynależność do ZNP wiąże się z określonymi postawami ideowo-politycznymi i etycznymi. Negatywnym zjawiskiem jest niepełna obsada etatowa w oddziałach Związku, co nie sprzyja aktywnej działalności.

Podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZNP żywo dyskutowano nad projektem nowego motywacyjnego syste-

Święto gazety i jej czytelników

Ciąg dalszy ze str. 1

wiązaniom, które nie znalazły wcześniej zastosowania w gospodarce. Właśnie tam kierunek swe kroki przybły na festynie Wojciecha Jaruzelskiego w towarzystwie I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR Janusza Kubasiewicza i redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” Jerzego Majki.

Najmilsze na świecie — jak stwierdza wynalazca inż. Aleksander Lendzion — u-

ządzenie do produkcji pustaków „Mini-33” od razu wzbudza zainteresowanie I sekretarza KC PZPR. Umożliwia ono bowiem wytworzenie w ciągu 5 dni kompletu prefabrykatów potrzebnych na budowę domu jednorodzinnego. Jego montaż jest również 5-krotnie szybszy niż tradycyjny: 4 osoby mogą postawić taki budynek w stanie surowym w ciągu 2 tygodni.

— Zapraszam do dwóch wyjątkowo dobrych samochodów — zwraca się do Wojciecha Jaruzelskiego stojący obok Aleksander Kowalski i prezentuje swój popularny w całym kraju wynalazek. Jego „turbinka” oszczędzająca paliwo może być, jak się okazuje, zastosowana do różnych typów pojazdów. Generalnie ogląda „malucha” i „poloneza” z wmontowanym urządzeniem oraz dowiaduje się od wynalazcy, że pracuje on teraz nad podobnym urządzeniem do wartburga. Interesujące urządzenie prezentuje też inż. Lech Gutkowski — przepływowymierze wybraciny do cieczy i gazów opracowane w Politechnice Warszawskiej, które m.in. może być wykorzystane w przemyśle chemicznym, energetycznym, a także w przemyśle wydobywczym w warunkach ekstremalnych mierząc natężenie przepływu np. bardzo gorącej ciekłej siarki.

W pawilonie Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka gości oprowadza dyrektor fabryki Leszek Osinski prezentując nowości: pierwsze egzemplarze magnetowidów, których serią produkcja ruszy w br., magnetofony, radia stereofoniczne, zestawy typu „wieża” itp.

Obok — pawilon „Gazety Olsztyńskiej” obchodzącej w br. swoje 100-lecie i wydawnictwa „Pojezierze”. Tu z kolei gość festynu spotyka się z dziennikarzami pisma wielce zasłużonego dla polskości Warmii i Mazur. Podobnych bezpośrednich spotkań i wymian poglądów na bardzo różne tematy jest wiele.

Kończącym akcentem pobytu I sekretarza KC PZPR na święcie gazety był udział w spotkaniu jej kolegium redakcyjnego z członkami Egzekutywy KW PZPR. Uczestnicy spotkania podkreślali m.in. właściwą reakcję instancji warszawskiej na krytykę pra-

szą prowadzoną na łamach organu KC PZPR. Wspieranie tej krytyki przez partię sprzyja rozwiązywaniu różnorodnych problemów miast i województwa — mówiono — jest to również przykład bieżącej współpracy władz politycznych stolicy ze środowiskiem dziennikarskim, podobnie jak inne grupy zawodowe nie wolnym od problemów i codziennych trosk.

Siłą i wartością prasy partyjnej — powiedział Wojciech Jaruzelski — jest bezpośredni, bliski kontakt z czytelnikami, z problemami różnych środowisk, z konkretnym, codziennym życiem. Wyraził satysfakcję z udziału w święcie „Trybuny Ludu”. Takie imprezy sprawują — dodał — że kontakt pisma, jego twórcy z odbiorcami staje się wyższy, bardziej wzbogacający. Gazeta ma na swoim koncie liczne inicjatywy potwierdzające ścisłą więź z czytelnikami. Przykładem mogą być prezentacje na festynie „Wynalazki do wzięcia” i propozycja stworzenia partyjnej fundacji „Polska 2000”. Dalszą — ale odnosi się to nie tylko do okresu poprzedzającego X Zjazd PZPR — potrzebne jest partii większe zdecydowanie w naświetlaniu przez jej prasę różnorodnych zjawisk i zagadnień. Nie trzeba unikać — podkreślił W. Jaruzelski — krytyki, pokazywania „ostrych kantów” — rzeczywiście, ale też bardziej niż dotąd należy ekspozować przed publicznością ludzi. Rzeczność i trafność w dziennikarskim prezentowaniu tych zagadnień pomaga upowszechniać w społeczeństwie idee zawarte w projekcie Programu PZPR.

I sekretarz KC przekazał życzenia owocnej pracy dla dobra partii całemu zespołowi redakcyjnemu „Trybuny Ludu”. Sobotnie, festynowe imprezy gromadzące licznych mieszkańców i gości z zagranicy z ok. 30 pism rolniczych i komunistycznych trwały do samego wieczora.

Również w niedzielę tysiące warszawiaków przybyło na festyn „Trybuny Ludu”. Od samego rana wielki ruch pędzących na festyn stolicznych handlowców i w kawiarniach „pod chmurką”. Powodem cieszyć się kłamaż książek a także atrakcyjną ofertą w pawilonach ośrodków kultury i informacji państw socjalistycznych.

Wielu widzów gromadziło się wokół festynowych estrad, gdzie wystąpiły m.in. kapela z Rembertowa i zespół piosenki i tańca AWF. (PAP)

Manewry Techniczno-Obronne ZNP

Ciąg dalszy ze str. 1

Sportowa rywalizacja rozpoczęła się w niedzielę wielogodzinna gra terenowa „Sahara 88”. Biorąca w niej udział młodzież musiała m.in. przeprowadzić się przez przeszkodę wodną, wykazać się umiejętnością udzielania pierwszej pomocy, orientacji w terenie przy pomocy busoli i mapy.

Wśród przygotowanych na manewry dyscyplin znajdują się różnego rodzaju wieloboję, pory, sanitarny, polarny, ropowy, terenowocowy oraz biegi patrolowe. Z udziałem radiolokacyjnych harcerzy wyruszą również na „Jowy na lisa”. Przewiduje się pokazy z dziedziny lotnictwa (np. modeli latających, lotni) i skoków spadochronowych.

W czwartek, 26 czerwca, polscy harcerze gościć będą swoich kolegów z organizacji

młodzieżowych z Bułgarii, ZSRR, Czechosłowacji, NRD i Węgier.

Mieszkańców złotowego miasteczka oczekuje wiele innych atrakcji, m.in. gry komputerowe, filmy dokumentalne i fabularne, występy zespołów (zaprezentowały się już Zespół Wojsk Powietrzno-Desantowych „Desant” i odcieki „I-skiert”), kłamaż przygotowany przez suwalską placówkę Szkoły Harcerskiej. Funkcjonuje też harcerska poczta; aktualności z manewrów przedstawia serwis fotograficzny.

Oczywiście największe emocje budzi walka o prymat w poszczególnych konkurencjach. Kto lepszy? Kto sprawniejszy? Utrwali ją na taśmie filmowej Wojskowa Wytwórnia Filmowa „Czołwiska”.

Trwa harcerska przygoda z manewrami. Ich zakończenie nastąpi w piątek 27 bm. (jn)

Straik prokuratorów

LONDYN. Jak donosi Agencja Reuters, izraelscy prokuratorzy przetrwali w niedzielę na godzinę, by w ten sposób protestować przeciwko obrabowaniu okradzionemu w autobusie. Dochodzenie zostało wszczęte przez prokuratora generalnego Iochana Zamira, który określił zdarzenie jako „działanie przestępstwa”.

Rozgłoszenie izraelskich sił zbrojnych oraz kilka dzienników pociągło, że w czasie dyskusji na temat dochodzenia, prowadzonego na forum gabinetu izraelskiego, niektórzy ministrowie wyrażali się o „dziwku Zamira”, co wywołało powszechne oburzenie. (PAP)

I Samochodowy Rajd Dziennikarzy

Wczoraj zakończył się pierwszy samochodowy rajd gwiazdzysty dziennikarzy Polskiej północno-wschodniej. Odbywał się on na drogach Ziemi Łomżyńskiej. Wzięło w nim udział 15 załóg. Organizatorzy — Automobilklub Łomżyński i koło SD PRL — przygotowali doskonale zorganizowaną zabawę. Były sportowe emocje, liczne niespodzianki. Chociaż wynik nie był najważniejszy, do ostatniej rajdowej próby trwała zacięta rywalizacja. W sumie na trzydziestoosobnym metrze-

wej trasie było 25 takich punktów. Najlepszą okazała się załoga: Anna Bogdanowicz (Polskie Radio) i Teresa Anuskiewicz („GW”) przed Barbarą Lechowicz i Romanem Baką („GW”). Na trzecim miejscu sklasyfikowano dwie załogi: Alicję Zagórska („Trybuna Ludu”) i Stanisława Zagórskiego („Kontakty”) oraz Ninie Omelezenko i Michał Sider („GW”). Puchar przedchodni przewodniczącego oddziału SD PRL zdobyła drużyna „Kurlera Podlaskiego”. (rb)

Żołnierskie imię dla hufca

Ciąg dalszy ze str. 1

nej. Wielokrotnie w tym rejonie wraz z WOP-istami pełnią służbę właśnie harcerze. Tak dzieje się nie tylko na terenie Hufca „Podlasie”. Współpracę z żołnierzami pogranicza utrzymują liczne drużyny w województwach białostockim i suwalskim. Na zlocie w rejonie Gródka spotkało się około 200 harcerzy. Rozbili namioty, rozpalili ogniska. Podsumowali dwuletnią kampanię „Bohater”, w czasie której poznawali tradycje Wojsk Ochrony Pogranicza na Ziemi Białostockiej. W tym czasie szczególnie częste i serdeczne były kontakty młodzieży z dowódcami i żołnierzami Podlasko-Mazurskiej Brygady

WOP. Dla harcerzy otwarte były drzwi strażnic i jednostek.

W minioną sobotę z rana ogłoszono „Alarm na granicy”. Uczestnicy zlotu szybko opuścili obozowisko i wraz z żołnierzami udali się do służby. Tym razem było to ćwiczenie potwierdzające gotowość harcerzy do pomocy żołnierzom. W godzinach południowych wszyscy stanęli do uroczystego apelu, podczas którego Komendant Białostockiej Chorągwi Harcerskiej — hm. Stefan Pawłowski odczytał rozkaz Głównego Kwartetu ZHP nadający Hufcowi „Podlasie” imię żołnierzy Podlasko-Mazurskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza.

O idei wspólnej — żołniersko-harcerskiej służby na gra-

nicy mówił dowódca PMB WOP — płk dypl. Stanisław Kolanek.

Niejaką potwierdzeniem tej idei stała się pomoc żołnierzy „z zielonymi otokami” w zorganizowaniu zlotu. Dla harcerzy i instruktorów „Podlasia” było to spotkanie ważne z jeszcze innego względu. W sobotę powstała Rada Przyjaciół Harcerstwa tego hufca, w skład której weszli odczyści żołnierze, ale też przedstawiciele władz gmin, w których działają „podlaski” harcerze, przedstawiciele ins-

tytuji i organizacji o zasięgu rejonowym, m.in. RUSW.

Rada Przyjaciół będzie wspierać poczynania młodzieży, pomagać w tworzeniu warunków do wychowania. Dla ZHP jest to sprawa niezwykle ważna. Organizacja ta bowiem może skutecznie działać wyłącznie w atmosferze społecznej sympatii i pomocy. Przewodniczącym RPH został Eugeniusz Masłowski — kierownik Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej w Białymstoku. (kr)

Piek'elko w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

W interesujących etudach zaprezentował się też Sieradzki Teatr Ruchu „Vivarium”, który wieczorem — wykorzystując lukę w deszczowych chmurach — spektaklem „Ofkara” (pełną ekspresji opowieścią o ludzkich zmaganiach o zdobycie symbolicznego życiodajnego ognia), przyciągnął blisko dwustu widzów. Nicco więcej osób oglądało również dynamicznie przedstawienie młodzieżowego teatru „77” w sali WDK. Po raz któryś okazało się, że w Łomży zaginął „ciąg” do teatru, ale że i nie ma go gdzie ukasztować.

Prawdziwe piekło rozpętało się dopiero w klubie „Stale Zajeźcie”, w którym do późnych godzin nocnych koncertowały zespoły z Warszawy, Łomży i Zambrowa. Ogłoszający rock i podrywający w jego rytm tłum spocynych na-

stotaków dobitnie dowodził, że młodzież woli dantejskie sceny otwierać niż je czytać i oglądać. Z regaie przegrali nawet owiani nadeł nibym tajemniczości radiesteci i nowoczesna „magla”.

W „Czartowsku”, największe atrakcje znalazły dla siebie przede wszystkim dzieci, które brały licznie udział w konkursach, opowiadały klub MDK — DST w czasie wyświetlania video-filmów (organizatorzy zapowiedzieli podobne wyświetlenie i tylko dzięki temu opowiadali sytuację) i przepychali się z wiewiatkowymi kolejkowiczami, chociaż raz zagrać z komputerem.

Finałem, kameralnych jednak „Diabelskich biesiad”, był zakończony dopiero w nocy z niedzieli na poniedziałek serial filmowych horrorów. Przeszastanych nie było. (jtb)

Jak już informowaliśmy, niektórzy polskie dzienniki, prasę polonijną opublikowały list prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Alajosa Mazowieckiego do prezydenta Reagana, w którym prezydent Stanów Zjednoczonych odpowiada na kilka kłopotliwych pytań w związku z posiadaniami przez rząd USA wiadomości o planach rządu PRL wprowadzenia w grudniu 1981 roku stanu wojennego na wypadek, gdyby dążenia władz PRL do porozumienia z kierownictwem „Solidarności” okazały się daremne, a rozwój sytuacji wewnętrznej w Polsce doprowadził do ruin gospodarczej i katastrofy narodowej.

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej pisał, że zarówno Polonia amerykańska, jak i naród polski są głęboko wstrząśnięci zarzutem rządu polskiego, iż administracja prezydenta Reagana była wcześniej doskonale poinformowana o możliwości wprowadzenia stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981 roku i nie poinformowała o tym zarówno swia-

towej opinii publicznej, jak i „Solidarności”.

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej zapytuje prezydenta Stanów Zjednoczonych:

1) Dlaczego nie pozwolono przedstawicielom środowisk masowego przekazu w USA spotkać się z płk. Ryszardem

Kuklińskim, który miał opinię całkowicie godnego zaufania źródła informacji, po tym jak znalazł on bezpieczne schronienie w Stanach Zjednoczonych?

2) Dlaczego „Solidarność” nie została ostrzeżona przez administrację prezydenta Reagana w związku z przygotowywanym stanem wojennym i przygotowywanymi aresztowaniami?

Chcielibyśmy wiedzieć — pisał prezes Kongresu Po-

lonii Amerykańskiej do prezydenta Stanów Zjednoczonych — dlaczego do tej pory nie pozwolono przedstawicielom Radia „Wolna Europa” i „Głosu Ameryki” na zadanie tego rodzaju pytań pułkownikowi Kuklińskiemu, który mógłby w sposób przekonujący odeprzeć oskar-

żenia rządu PRL i obwinień tych, którzy na to zasługują?

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej chce wiedzieć, czy rząd USA oszukuje zarówno swoich sojuszników w „Solidarności”, jak i własne społeczeństwo, wiedząc o swego agenta płk. Kuklińskiego, znajdującego się już w USA, o szczegółach i przybliżonym terminie ogłoszenia stanu wojennego w Polsce, jeżliby rozwój wypadków w Polsce uczynił

wprowadzenie takiego stanu nieodzownym.

Dotychczasowe stanowisko, jakie zajęła administracja prezydenta Reagana wobec ujawnionego przez Kuklińskiego szczegółowego planu wprowadzenia stanu wojennego w Polsce w 1981 roku, budzi coraz większe emocje nie tylko w kołach Polonii amerykańskiej w USA. Stanowisko to budzi coraz większe wątpliwości co do szczerości jawnych, werbalnych deklaracji składanych przez przedstawicieli tej administracji na temat zarówno wydarzeń w Polsce w ostatnich latach, jak i na temat „sojusznictwa i ideowej solidarności” z opozycją polityczną w Polsce.

Pytania skierowane przez prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej do prezydenta Reagana, na które do tej pory administracja USA nie chce udzielić pełnej odpowiedzi, dotyczą moralnej strony polityki rządu USA wobec Polski i rzeczywistych intencji administracji prezydenta Reagana wobec narodu polskiego. (PAP)

List prezesa KPA do prezydenta Reagana

Kukliński, który miał opinię całkowicie godnego zaufania źródła informacji, po tym jak znalazł on bezpieczne schronienie w Stanach Zjednoczonych?

2) Dlaczego „Solidarność” nie została ostrzeżona przez administrację prezydenta Reagana w związku z przygotowywanym stanem wojennym i przygotowywanymi aresztowaniami?

Chcielibyśmy wiedzieć — pisał prezes Kongresu Po-

Wyraży głębokie współczucie rodzinie a powoda tragicznego śmierci

tow. MIKOŁAJA ALEKSIEJUKA

dzisieczna partyjnego i społecznego, delegata na X Zjazd PZPR

składa:

Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku.

Z naszym mandatem na X Zjazd

WIELKIM działaczem społecznym Edward Głos nigdy nie był. Poza tym, że w ciągu jednej kadencji zasiadał w plenum KM partii w Bielsku Podlaskim, a w ciągu kolejnej — pełnił funkcję sekretarza POP, przez całe 25 lat swojej przynależności do PZPR był szeregowym członkiem. Dlatego nawet wydawał się być zaskoczony, kiedy uczestniczył w wojewódzkiej konferencji powierzyli mu mandat delegata na X Zjazd. Uważa, że doceniono jego walory zawodowe: prawidłowo wykonywane obowiązki pracownicze i umiejętności w kierowaniu zespołem ludzi. Po prostu reprezentuje środowisko prawnicze, dostrzega w tym również fakt uznania dla tego zawodu.

Z wyjątkiem pierwszej po studiach pracy w administracji państwowej, przez prawie 27 lat E. Głos związany jest z wymiarem sprawiedliwości. Poznał sądownictwo karne, cywilne, zajmował się sprawami nieletnich, a od 12 lat specjalizuje się w sądownictwie pracy. Jako sędzi Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, w roku ubiegłym, po integracji tej instytucji, został wiceprezsem Sądu Wojewódzkiego. Pod jego opieką pozostają wydziały: Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz osiem rejonowych sądów pracy na Białostocczyźnie, Suwalszczyźnie i w Łomżyńskim.

Jest, wiceprezsem, ale nigdy nie rozstrzyga się z sąłą rozpraw. Uznaje zasadę, że żadne kierownicze stanowisko nie powinno upoważniać do zrywania z podstawowym dla zawodu warsztatem pracy. Co raz ucieknę, trudno potem dogonić. Dobry specjalista musi trzymać rękę na pulsie, zwłaszcza, że w przypadku sądownictwa pracy i ubezpieczeń społecznych zmiany przepisów zdarzają się stosunkowo często.

Kontakt z uławnymi na sali sądowej konfliktami ludzkimi prowadzi do pewnych spostrzeżeń. Sędzia Edward Głos chciałby podzielić się nimi na obradach X Zjazdu. Najogólniej mówiąc, dotyczą one patologii społecznych, wynikających z prawa pracy.

W preambule do „Kodeksu pracy” jest powiedziane, że praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. W ostatnich latach, nastąpiło przewrót: nielegalnym handlem i spekulacją. Zjawisko to, co prawda, stanowi margines społeczny, ale wpływa demoralizująco na uczucie pracujących obywateli. Społeczeństwo domaga się surowszej oceny ich postaw.

Spodziewana jest nowelizacja ustawy o uchylających się od pracy, ale czy dokument ten rozwiąże problem? Czy prawo powinno być panaceum na wszystkie — na tak postawione pytanie E. Głos, jako sędzia, nie może odpowiedzieć twierdząco. Prawo powinno wspierać wszelkie działania, ale w tym wypadku najważniejsza jest moc sprawcza mechanizmów ekonomicznych. Nie pracujący powinien odczuć, że nie opłaca mu się mieć „piasek w rękawach”.

Patologie widoczne są również w stosunkach pracy. Znaną bywają przypadki łamania zasady trzeźwości w miejscu zatrudnienia, zdarzają się przypadki kradzieży i marnotrawienia powierzonych środków. W mentalności niektórych rodaków wciąż jeszcze po-

kutuje przekonanie, że państwowe, to niczyje. Jeśli niczyje, to można brać. Tak, niestety, niekiedy myślą również ludzie, którym państwo zaufało, powierzając ochronę majątku.

Co gorsze, postawa tych osób, nie zawsze budzi potępienie w środowisku. Generalnie wszyscy jesteśmy przeciw anomalii, widzimy zło jako całość, ale nie zawsze okazujemy dezaprobatę dla konkretnego człowieka postępującego nagannie. Brakuje nam odwagi, czy kierujemy się fałszywym koleżeństwem? Niekiedy uważamy, że my sami jes-

Edward Głos: Żeby prawo było prawem

teśmy w porządku, a sądy są złe, bo wymierzają zbyt łagodne wyroki.

Z sali sądowej niejednokrotnie wylatują słowa balaganu organizacyjnego w zakładach pracy, braku dostatecznej kontroli wewnętrznej, nieznajomości zasad „Kodeksu pracy”, niewłaściwych stosunków między ludźmi.

Dobre układy na linii pracownik — pracownik, pracownik — kierownik mają duży wpływ nie tylko na samopoczucie, ale też na wyniki produkcyjne. Lepsza atmosfera w pracy prowadzi do lepszych efektów zawodowych. Szarpnięcie nerwów — utrudnia pracę.

Doświadczenia sędziowskie wskazują na ciągłą potrzebę poznawania prawa pracy „Kodeks” obowiązujący od 12 lat. Wydawałoby się, że to dość długi okres, by poznać jego przepisy. Z praktyki wynika jednak, że ze znajomością tą nie jest najlepiej. Dość często zmiany wśród kierownictwa, służb pracowniczych, dozoru technicznego — zwłaszcza w małych zakładach — powodują potrzebę ciągłych powrotów do tych problemów. Przemawia za tym chociażby fakt, że co piąta sprawa



Fot. Z. Zaremba

wa pracowniczka w Sądzie Wojewódzkim jest wygrana przez zatrudnionego.

Sędziowie, upowszechniając prawo pracy starają się odwieść przedsiębiorstwa, spotykają się z zastrzeżeniami, na miejscu rozpoznawają sprawy. Jest to działalność profilaktyczna. Najskuteczniejszą jednak profilaktyką — uważa rozmówca — jest prawidłowy wyrok sądowy. Są wyroki, na które czeka wiele osób. Mają bowiem podobne problemy do rozstrzygnięcia.

Jeśli, mówiąc o tych sprawach na X Zjeździe PZPR, E. Głos przyczynił się do tego, żeby prawo zawsze znaczyło prawo — byłaby to dla niego, jako delegata, największa satysfakcja.

I. BIERNACKA

We wtorek XIII sesja WRN

We wtorek, 24 bm., radni Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku omawiać będą program przedsięwzięcia zapewnienia rozwoju budownictwa mieszkaniowego na lata 1986—90. Dokonają również podziału nadwyżki bud-

żetowej za rok ubiegły. Wszystkich zainteresowanych tematem obrad członkowie Rady zapraszają do udziału w sesji. Początek o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, ul. Mickiewicza 3/5. (b)

KSIĄŻKI NADESŁANE

PODSTAWOWE ZASADY FUNKCJONOWANIA PRZEDSIĘBIORSTW W POLSCE. Książka i Wiedza 1985, nakład 37.000 egz., str. 201, cena 130 zł.

Praca zbiorowa pod red. Barbary Dobrychaj-Korony ma za cel przedstawić podstawowe zasady i problemy funkcjonowania przedsiębiorstw polskich, wynikających z rozstrzygnięć przyjętych od 1982 r. w systemie kierowania gospodarką narodową.

KAZIMIERZ OBUCHOWSKI — ADAPTACJA TWÓRCZA. Książka i Wiedza 1985, nakład 15.000 egz., str. 400, cena 220 zł.

W pracy tej autor prezentuje wybrane teorie osobowości, problemy teorii osobowości w szerszym kontekście nauk psychologicznych, osobowości jako organizacji o określonej funkcji i wreszcie koncepcję zmiany osobowości.

ALEXANDER RUMEL — WŚRÓD ZMIAN I PRZEMIAN. Wydawnictwo MON 1985, nakład 30.000 egz., str. 268, cena 230 zł.

Wspomnienia inżyniera, konstruktora samochodów.

STANISŁAW HADUCH — W SZUŁBIE ESKULAPA. Wydawnictwo MON 1985, nakład 10.000 egz., str. 223, cena 220 zł.

Lekko i barwnie napisane wspomnienia pułkownika, profesora medycyny, zastępcy dyrektora wojewódzkiej służby zdrowia, a zwłaszcza polskiej medycyny łomżyńskiej.

JAN DĄBROWSKI — NA ZACHOD OD ZANZIBARU. Książka i Wiedza 1986, nakład 30.000 egz., str. 184, cena 120 zł.

Wzburzenia o życiu proletariatu Warszawy w dwudziestolecie międzywojennym.

GUSTAW SAINZ — KOŁEŻKA WILK. Wydawnictwo Literackie 1986, nakład 20.000 egz., str. 319, cena 220 zł.

Autobiograficzna powieść męskiego pisarza, wydana w serii „Prozy Beromarykańskiej”.

BOGDAN PASTERNAK — SEKRETNE POSŁANIE. Wydawnictwo Łódzkie 1985, nakład 3.000 egz., str. 76, cena 40 zł.

ANTONI MATUSZKIEWICZ — GORY KAMIENNE. Wydawnictwo Literackie 1985, nakład 2.000 egz., str. 76, cena 35 zł.

WINCENTY ROZANSKI — NAM CIESZY NAM WIATR POTRZEBA. Wydawnictwo Poznańskie 1986, nakład 3.000 egz., str. 91, cena 80 zł.

KRYSZTOF KARASEK — WATNA HISTORIA LUDZKOŚCI. Wydawnictwo Literackie 1986, nakład 5.000 egz., str. 130, cena 120 zł. (an)



Podczas leśnych wędrowek można spotkać wiele ciekawych obiektów godnych utrwalenia na zdjęciu. To zdjęcie przedstawia opadające płaty kory na martwej brzoźnie. Wygląda to nieczym płaczą pergaminy.

Fot. ROMAN PRUSKI

Opera w sali szkolnej

Agencja Prasowa „Nowosti” specjalnie dla „Gazety Współczesnej”

PIERWSZE wykonanie swojej opery dla dzieci „Rozspiane stopnie” znany litewski kompozytor Vitas Barakauskas powiedział, że do szkoły średniej nr 12 w mieście Szaulaj — młodym śpiewakom, tancerzom i muzykom. Premiera odniosła ogromny sukces.

Szkola nr 12 w Szaulaju jest szkołą zwykłą i niezwykłą zarazem. Zwykłą — ponieważ daje ten sam poziom wykształcenia ogólnego co każda inna. Niezwykłą — ponieważ lekcji muzyki, rytmiki, śpiewu chóralnego jest w niej znacznie więcej, niż w sąsiednich.

— Chodzą do nas dzieci ze wszystkich dzielnic — mówi wicedyrektor szkoły, Tatiana Ligutene. — Nie jest naszym celem, aby wszyscy wychowankowie wybierali muzykę jako swój zawód. Dlatego przy przyjmowaniu do szkoły wymagamy zwykłych zdolności w zakresie śpiewu i gry na instrumentach muzycznych. Ale — oczywiście — cieszymy się, że część naszych absolwentów zostaje zawodowymi muzykami.

Szkola powstała prawie dwadzieścia lat temu. Obecnie chodzi do niej 600 dzieci. Wszyscy uczniowie należą do jednego ze szkolnych zespołów: orkiestry dętej, litewskich instrumentów ludowych, jednego z czterech chórów lub dwunastu zespołów wokalnych. Ponadto każdy wycho-

wanek indywidualnie uczy się gry na jakimś instrumencie. Szkoła nr 12 stała się swego rodzaju ośrodkiem metodycznym i naukowym muzycznego wychowania dzieci. Aby poznać się z tutejszymi doświadczeniami, przyjeżdżają tu pedagodzy z całej republiki oraz goście z sąsiedniej Litwy i Estonii. Ze szkoły aktywnie współpracuje Szaulajski Instytut Pedagogiczny.

Jest to zaledwie jeden z wielu przykładów działalności w zakresie wychowania artystycznego uczniów, jaka prowadzona jest obecnie na Litwie i w której, w miarę możliwości, uczestniczą sami twórcy. Kilka lat temu zaapelowali oni do swoich kolegów o nawiązanie kontaktu ze szkołami, czuwanie nad repertuarem zespołów dziecięcych, napisanie nowych piosenek specjalnie dla młodzieży.

I tak kompozytor Kutavičius zaprzyjaźnił się z uczniami szkoły średniej im. Ciurlionisa w Wilnie i poświęcił im cykl swoich utworów, a kompozytor Vaitkavičius każdego lata jeżdży do obozów pionierskich — i już tysiące dzieci śpiewa popularne piosenki, ułożone przez niego z okazji różnych świąt obozowych.

O roli działalności w zakresie rozwoju artystycznego dorastającego pokolenia mówi minister Oświaty Litewskiej SRR — Valentinas Spurga:

— Praktyka szkół z rozszerzonym programem różnych przedmiotów (języka, literatury, muzyki, sztuk plastycznych) wykazuje, że ich uczniowie nie tylko są bardziej wrażliwi na świat piękna i samodzielnie dążą do duchowego wzbogacenia, lecz także poziom wyników w nauce jest znacznie wyższy, niż w zwykłych.

Częściowo rozwiązują ten problem liczne kółka artystyczne w klubach dziecięcych, palacach kultury, domach pionierów itp. Co trzeci litewski uczeń po lekcjach uczestniczy w zajęciach takiego kółka lub zespołu amatorskiego. To właśnie dużej pomocy mogą nam udzielić artyści.

Niedawno Ministerstwo Oświaty Litewskiej SRR, wspólnie z Ministerstwem Kultury republiki, podjęły uchwałę o rozszerzeniu metodycznej i praktycznej współpracy w zakresie wychowania artystycznego dorastającego pokolenia.

VITAS MIKULICIUS



NA ZDJĘCIU: zajęcia orkiestry dętej średniej szkoły nr 12 w Szaulaju



Życie „na pointach”

Ciąg dalszy ze str. 3

— Jeżeli osoba pozbawiona predyspozycji przejdzie przez sito egzaminacyjne, to zwykle wykursza się po 3 miesiącach zajęć. Ćwiczenia odbywają się 2—3 razy w tygodniu po trzy godziny. Jest to mało, żeby rozładować wychowanków, i jednocześnie bardzo dużo, bo dzieci oprócz baletu mają przecież zajęcia w normalnej szkole. Poza tym muszą jeszcze „obowiązkowo” zaliczyć basen, naukę języka angielskiego, zdążyć na lekcje fortepianu...

Kształcenie w naszym ognisku trwa osiem lat. Nie wyznaczamy górnej granicy wieku. Jeżeli ktoś chce, może uczyć się u nas niemalże do „stojącej starości”. W ognisku ćwiczy młodzież od 7 do 18, a czasem i 20 roku życia.

— A co potem, kiedy minie osiem lat?

— Nasi wychowankowie otrzymują dyplom ukończenia ogniska baletowego, który właściwie do niczego nie uprawnia. Mogą zdawać do studium przyteatralnego, jakie istnieje na przykład przy operetce w Gliwicach, albo ubiegać się o weryfikację instruktorską.

Zgodnie ze statutem nasza placówka powinna spełniać dwie podstawowe funkcje: rozwijać ogólną kulturę taneczną oraz kształcić instruktorów. Obecnie to druga działalność odsunęliśmy na margines, ponieważ nie mamy odpowiednich uprawnień. Komisje przyznające weryfikację instruktorską honorują nasz dyplom tylko dlatego, że nie są bardzo wiedzą o co tutaj właściwie chodzi.

— Czy Ognisko ma swoich wychowanków w szkołach i na scenach baletowych?

— Zdolne dzieci wysyłamy najczęściej do warszawskiej szkoły baletowej. Do starszej klasy trafia m.in. młoda uczennica Iwona Sokółowska, szkołę to ukończyła też Grażyna Pietrzak. Pierwsze kroki stawiała u nas Jolanta Rzezczycka, która dzisiaj jest korefektką w teatrze lódki. Naszą wychowanką jest Inga Nowicka, zatrudniona w operze w Krakowie. To były wyjątkowo uparte dziewczyny.

Bardzo chciały tańczyć. Ciągłe mnie prześladowały, przychodziły do baletu nawet na wagarach.

— Na dorocznych popisach uczniów ogniska tańczyło niewielu chłopców...

— Chłopcy wstydzą się tańca, jeżeli nawet mają talent, to wolą raczej pograć na gitarze.

— Szkoda, bo może mniej partnerów deptałoby nam po palcach...

— Trudno to uprzedzić zlikwidować. Mamy u siebie około czterechset młodych uczniów. Mamy zamiar utworzyć klasę złożoną wyłącznie z chłopców. Chcemy przeprowadzić nabór wśród uczniów 2 i 3 klas szkół podstawowych.

— Życie powodzi. A inne plany?

— Od kilku lat współpracujemy z teatrem. Opracowaliśmy

choreografię poloneza do „Snu srebrnego Salomei” oraz całą stronę ruchową w balet „Sen Kasi” Adamskiego, wystawionej na scenie dramatycznej. Wcześniej, za dyrekcji Tadeusza Aleksandrowicza, prowadziliśmy zajęcia studyjne dla aktorów i zrobiliśmy choreografię do kilku spektakli.

W przyszłym roku zamierzamy przygotować polską premierę baletu Debussy’ego „La boîte à joujoux”. Jedyną Leon Schiller wystawiał tę pozycję w 1932 roku na scenie Teatru „Maska” w formie pantomimy. U mnie będzie to sztuka baletowa dla dzieci, w której wystąpią uczniowie naszego ogniska i Orkiestra Symfoniczna białostockiej Filharmonii.

Rozmawiała:

OLGA PACEWICZ

PRAWO CZŁOWIEK

Jeden z Czytelników nadesłał mi pismo, jakie otrzymał od swego zakładu pracy w związku z żądaniem wypłacenia premii w pełnej wysokości (obniżono ją do połowy). Z treści pisma wynika, że sprawa ta była rozpatrywana komisyjnie i że komisja nie znalazła podstaw do uwzględnienia pretensji pracownika.

Pomijam aspekt merytoryczny tej sprawy. W tym akurat przypadku werdykt komisji pozostawał w sprzeczności z prawem. Ale nie to jest tu najistotniejsze.

Bardziej interesujący jest skład owej komisji. Co do tego pismo zakładu pracy nie nasuwa wątpliwości. Figurują na nim, obok prezydenta i podpisu kierownika, pięćdziesiąt Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników i Przedsiębiorstwa, a pod nimi reprezentacje zakreślasz, mające znamionować podpisy przedstawicieli tych dwóch instytucji społecznych.

Skoro, poza osobą kierownika, nie mogą ustalić jacy to ludzie uczestniczyli w wspomnianym komisyjnym rozstrzygnięciu, mam wszelkie podstawy twierdzić, że skład

komisji był utajniony, dla osób postronnych anonimowy. Czyżby zatem coś na wzór sądu kapturowego?

Sprawa dotyczyła premii, a więc składnika wynagrodzenia za pracę. Do podjęcia decyzji w kwestii, czy się wynagrodzenie należy czy nie, powołany jest kierownik zakładu. On bowiem odpowiedzialny jest za dyscyplinę wypłat. Nie żadna komisja. Po co więc zasłaniać się orzeczeniem (?) komisji, gdy decyzję trzeba podjąć jednoosobowo?

Ja wcale nie neguję prawa kierownika odpowiedzialnego za skład pracy do powoływania

nia spośród pracowników do różnych komisji lub innych zespołów dla zbadania jakiejś sprawy i przedstawienia opinii i wniosków. Gremia takie nie mają jednak żadnych kompetencji decyzyjnych czy orzekających, jako że ich działanie nie jest oparte na przepisach prawa. Narusza prawo kierownik, który ceduje na takie pozaprawne struktury część swych decyzyjnych kompetencji i potem zasłania się

ich orzeczeniem. Gdzie jest zasada jednoosobowego kierownictwa?

Ograniczenia kierownika w powoływaniu na swój użytek doradczych komisji idą jeszcze dalej. Może złożyć kierownik nie powołując i nie żąda wyznaczenia, lecz prosi, występuje z wnioskiem o wyznaczenie swego przedstawiciela przez związek i radę pracowniczą, a wniosek ten zostaje uwzględniony. Jaki wówczas jest status, jaka pozycja prawna owego przedstawiciela w składzie komisji?

Czy jego wypowiedź w tonie komisji i jego udział w sformułowaniu opinii komisji jest w stanowiskiem związku bądź organu samorządu pracowniczego?

Jeżeli to ostatnie twierdzenie budzi zastrzeżenia, to proszę o chwilę uwagi.

Zarówno związek zawodowy jak i samorząd pracowniczy

sa strukturami niezależnymi od administracji zakładu pracy. Kierownik zakładu jako szef tejże administracji nie ma uprawnień do żądania, aby związek czy samorząd wyznaczyli swego przedstawiciela do udziału w pracach komisji. Tym bardziej nie ma uprawnień do samodzielnego ich powoływania. Może powołać do składu komisji określone osoby jako pracowników i potem zasłania się

Zarówno z ustaw regulujących zasady funkcjonowania samorządu związków i związków zawodowych, a także z opartych na tych ustawach statutach wynika coś wręcz innego. Związek zawodowy wyraża swe stanowisko w formie uchwały swego statutowego organu. Podobnie jest w sprawie uznania forma wypowiedzi rady pracowniczej jest jej uchwała podjęta większością głosów na formalnie zwołanym posiedzeniu.

Stanowisko członka zarządu związku czy członka rady pracowniczej wyrażone w toku prac komisji powołanej przez kierownika zakładu jest indywidualnym stanowiskiem tegoż członka. On nie wypowiada się za związek czy za organ samorządu, bo takich uprawnień nie ma.

Wniosek stąd dla kierowników zakładów, by konsultowali swoje decyzje (jeśli takie potrzeby zachodzą) z organizacją związkową i z radą pracowniczą w formach prawem określonych. Wniosek zaś dla związków i samorządu, by nie wynimawali (czyli delegowali) swych „przedstawicieli” dla pozorowania przez kierownika, że podejmują decyzje z udziałem tzw. „czynnika społecznego”.

ZENON MŁYŃCZYK

„Prawo do awansu” księdza Józefa Majki

Ciąg dalszy na str. 3

ja bardzo w czasie artykułu „Prawo do awansu”, z którego chyba czerpie Autor kryteria awansowe: powini być — jak pisze — „moralnie i fachowe kwalifikacje pracownika, a także jego staż pracy oraz zasługi dla zakładu pracy i dobra społecznego”.

W tym się zgadzamy, to znaczy ksiądz Majka z uchwałami naszego „Prawa do awansu” — różni się tylko w kwestii tego, co jest dobrem społecznym w socjalistycznym społeczeństwie, czy „dobro w ogóle”, czy „dobro pojmowane jako socjalistyczne, klasowa sprawiedliwość i nowoczesny rozwój całego narodu, postęp cywilizacyjny wszystkich Polaków, bez względu na ich światopogląd. Ale to można uzgodnić, dojdzie do kompromisu, ustaleń o kompromisie, ustalimy miejsca styczne naszych obydwu postaw. Powiem więcej: polityka kadrowa partii, przesądzając o sytuacji awansowej w całym państwie, określa również dzisiaj, że nie sama formalna przynależność polityczna, a właśnie fachowość, zdolność, doświadczenie, umiejętności organizacyjne, pracowitość, a także stan zdrowia i ludzkiej i współczucia z ludźmi, nastawienie innowacyjne i patriotyzm, lojalność wobec państwa, wobec Polski współczesnej, jej interesów krajowych i międzynarodowych, to są podstawowe kryteria doboru.

Nie światopogląd także, gdyż jesteśmy tego świadomi, że nawet w samej partii, a co dopiero poza jej ramami, są także ludzie wierzący. W Polsce zwolennicy zasad ustrojowych, po prostu patriotów i lojalnych obywateli, katolików, protestantów, prawosławnych, stanowią tak ważny element krajozobu i dzieł ojczyzn.

— Jeśli ktoś nie może, ani nie chce, ani nie ma prawa. Już Lenin twierdził, że partia nie może stawiać podziałów światopoglądowych, przynależności religijnej ponad kwestie interesów klasowych i społecznych. To interesy klasowe, a także dzisiaj wspólnota interesów ogólnonarodowych i świadomości ich współzależności w ramach polskiego państwa, są najważniejsze.

— Cieszyłoby się, gdyby ten problem liczne kółka artystyczne w klubach dziecięcych, palacach kultury, domach pionierów itp. Co trzeci litewski uczeń po lekcjach uczestniczy w zajęciach takiego kółka lub zespołu amatorskiego. To właśnie dużej pomocy mogą nam udzielić artyści.

Niedawno Ministerstwo Oświaty Litewskiej SRR, wspólnie z Ministerstwem Kultury republiki, podjęły uchwałę o rozszerzeniu metodycznej i praktycznej współpracy w zakresie wychowania artystycznego dorastającego pokolenia.

— Jeśli ktoś nie może, ani nie chce, ani nie ma prawa. Już Lenin twierdził, że partia nie może stawiać podziałów światopoglądowych, przynależności religijnej ponad kwestie interesów klasowych i społecznych. To interesy klasowe, a także dzisiaj wspólnota interesów ogólnonarodowych i świadomości ich współzależności w ramach polskiego państwa, są najważniejsze.

— Cieszyłoby się, gdyby ten problem liczne kółka artystyczne w klubach dziecięcych, palacach kultury, domach pionierów itp. Co trzeci litewski uczeń po lekcjach uczestniczy w zajęciach takiego kółka lub zespołu amatorskiego. To właśnie dużej pomocy mogą nam udzielić artyści.

Niedawno Ministerstwo Oświaty Litewskiej SRR, wspólnie z Ministerstwem Kultury republiki, podjęły uchwałę o rozszerzeniu metodycznej i praktycznej współpracy w zakresie wychowania artystycznego dorastającego pokolenia.

— Jeśli ktoś nie może, ani nie chce, ani nie ma prawa. Już Lenin twierdził, że partia nie może stawiać podziałów światopoglądowych, przynależności religijnej ponad kwestie interesów klasowych i społecznych. To interesy klasowe, a także dzisiaj wspólnota interesów ogólnonarodowych i świadomości ich współzależności w ramach polskiego państwa, są najważniejsze.

— Cieszyłoby się, gdyby ten problem liczne kółka artystyczne w klubach dziecięcych, palacach kultury, domach pionierów itp. Co trzeci litewski uczeń po lekcjach uczestniczy w zajęciach takiego kółka lub zespołu amatorskiego. To właśnie dużej pomocy mogą nam udzielić artyści.

Niedawno Ministerstwo Oświaty Litewskiej SRR, wspólnie z Ministerstwem Kultury republiki, podjęły uchwałę o rozszerzeniu metodycznej i praktycznej współpracy w zakresie wychowania artystycznego dorastającego pokolenia.

— Jeśli ktoś nie może, ani nie chce, ani nie ma prawa. Już Lenin twierdził, że partia nie może stawiać podziałów światopoglądowych, przynależności religijnej ponad kwestie interesów klasowych i społecznych. To interesy klasowe, a także dzisiaj wspólnota interesów ogólnonarodowych i świadomości ich współzależności w ramach polskiego państwa, są najważniejsze.

— Cieszyłoby się, gdyby ten problem liczne kółka artystyczne w klubach dziecięcych, palacach kultury, domach pionierów itp. Co trzeci litewski uczeń po lekcjach uczestniczy w zajęciach takiego kółka lub zespołu amatorskiego. To właśnie dużej pomocy mogą nam udzielić artyści.

Niedawno Ministerstwo Oświaty Litewskiej SRR, wspólnie z Ministerstwem Kultury republiki, podjęły uchwałę o rozszerzeniu metodycznej i praktycznej współpracy w zakresie wychowania artystycznego dorastającego pokolenia.

— Jeśli ktoś nie może, ani nie chce, ani nie ma prawa. Już Lenin twierdził, że partia nie może stawiać podziałów światopoglądowych, przynależności religijnej ponad kwestie interesów klasowych i społecznych. To interesy klasowe, a także dzisiaj wspólnota interesów ogólnonarodowych i świadomości ich współzależności w ramach polskiego państwa, są najważniejsze.

ludzkich, we współzawodnictwie o wyższy status i stanowisko. Stawia wymagania oraz wyraźnie stwierdza, że „być kierownikiem”, to nie oznacza „mieć dożywny” — jak pisze — „moralne i fachowe kwalifikacje pracownika, a także jego staż pracy oraz zasługi dla zakładu pracy i dobra społecznego”.

W tym się zgadzamy, to znaczy ksiądz Majka z uchwałami naszego „Prawa do awansu” — różni się tylko w kwestii tego, co jest dobrem społecznym w socjalistycznym społeczeństwie, czy „dobro w ogóle”, czy „dobro pojmowane jako socjalistyczne, klasowa sprawiedliwość i nowoczesny rozwój całego narodu, postęp cywilizacyjny wszystkich Polaków, bez względu na ich światopogląd. Ale to można uzgodnić, dojdzie do kompromisu, ustalimy miejsca styczne naszych obydwu postaw. Powiem więcej: polityka kadrowa partii, przesądzając o sytuacji awansowej w całym państwie, określa również dzisiaj, że nie sama formalna przynależność polityczna, a właśnie fachowość, zdolność, doświadczenie, umiejętności organizacyjne, pracowitość, a także stan zdrowia i ludzkiej i współczucia z ludźmi, nastawienie innowacyjne i patriotyzm, lojalność wobec państwa, wobec Polski współczesnej, jej interesów krajowych i międzynarodowych, to są podstawowe kryteria doboru.

Nie światopogląd także, gdyż jesteśmy tego świadomi, że nawet w samej partii, a co dopiero poza jej ramami, są także ludzie wierzący. W Polsce zwolennicy zasad ustrojowych, po prostu patriotów i lojalnych obywateli, katolików, protestantów, prawosławnych, stanowią tak ważny element krajozobu i dzieł ojczyzn.

— Jeśli ktoś nie może, ani nie chce, ani nie ma prawa. Już Lenin twierdził, że partia nie może stawiać podziałów światopoglądowych, przynależności religijnej ponad kwestie interesów klasowych i społecznych. To interesy klasowe, a także dzisiaj wspólnota interesów ogólnonarodowych i świadomości ich współzależności w ramach polskiego państwa, są najważniejsze.

— Cieszyłoby się, gdyby ten problem liczne kółka artystyczne w klubach dziecięcych, palacach kultury, domach pionierów itp. Co trzeci litewski uczeń po lekcjach uczestniczy w zajęciach takiego kółka lub zespołu amatorskiego. To właśnie dużej pomocy mogą nam udzielić artyści.

Niedawno Ministerstwo Oświaty Litewskiej SRR, wspólnie z Ministerstwem Kultury republiki, podjęły uchwałę o rozszerzeniu metodycznej i praktycznej współpracy w zakresie wychowania artystycznego dorastającego pokolenia.

— Jeśli ktoś nie może, ani nie chce, ani nie ma prawa. Już Lenin twierdził, że partia nie może stawiać podziałów światopoglądowych, przynależności religijnej ponad kwestie interesów klasowych i społecznych. To interesy klasowe, a także dzisiaj wspólnota interesów ogólnonarodowych i świadomości ich współzależności w ramach polskiego państwa, są najważniejsze.

— Cieszyłoby się, gdyby ten problem liczne kółka artystyczne w klubach dziecięcych, palacach kultury, domach pionierów itp. Co trzeci litewski uczeń po lekcjach uczestniczy w zajęciach takiego kółka lub zespołu amatorskiego. To właśnie dużej pomocy mogą nam udzielić artyści.

Niedawno Ministerstwo Oświaty Litewskiej SRR, wspólnie z Ministerstwem Kultury republiki, podjęły uchwałę o rozszerzeniu metodycznej i praktycznej współpracy w zakresie wychowania artystycznego dorastającego pokolenia.

— Jeśli ktoś nie może, ani nie chce, ani nie ma prawa. Już Lenin twierdził, że partia nie może stawiać pod

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

BZPB „FASTY”

w Białymstoku, ul. Przeglądowa 8
prowadzi zapisy do klas pierwszych
na rok szkolny 1986/87

W 3-letnim okresie nauczania szkoła przygotowuje
do zawodu

I K A C Z

operator maszyn przedręcznych bawełny
(PRZEDZARZ)

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć
sekretariatowi szkoły następujące dokumenty:

— podanie, życiorys, 4 fotografie, wykaz ocen za I
półrocze klasy VIII, kartę stanu zdrowia, świadectwo
ukończenia szkoły podstawowej.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W okresie ferii i wakacji szkolnych uczniowie mają
ogwarantowany wypoczynek.

Zakład zapewnia pracę zgodnie z wyuczonym za-
wodem.

k 3507-0

ŚWIATŁOKOPIA

— POWIELKIENIA

„CANON”

Dowolne zwiększanie i
zmniejszanie kopii, Bia-
łystok, Ciepła 1, Ka-
czyńska, tel. 75-08-82.

g 3525-1

GEODEZJA — Maciewicz, Głęboko-

sk 27-25. g 3078-0

GARAZE, haki holownicze, kotły,

ogrodzenia, kraty — 284-77, Ścian-

ka 31 „A”, Białystok. g 3241-0

praca

POTRZEBNA opiekunka do le-

żacego chorego. Zapewniam mi-

skanie w Sokołce i wynagrodze-

nie. Władysław Jerzy Krychliak.

Oddział Rehabilitacji w Mońkach,

p. 1181-0

ZATRUDNIĘ natychmiast osobę

do prowadzenia kuchni dla 4 o-

sób. Możliwość zamieszkania na

miejscu. Łomża, Nowogrodzka

200, tel. 35-85. g 3512-0

ZATRUDNIĘ blacharza lub la-

kiernika. Makowski, tel. 310-070.

g 3503-1

MALARZY, dekorzy — zatrudnie

Szerszunowicz, Zabłudów, ul. Mie-

kiewicza 5/2 (koło szkoły). g 3573-1

lokalne

MIESZKANIE M-2 w Elku — kupię.

Włodzisław, Elko, ul. Mickie-

wicza 1/84. g 3511-1

WARSZAWA — duże M-4 zamie-

nie na dom lub biurowy w Bia-

łymstoku. Otwarty: Biuro Ogłoszeń

„3521”. g 3531-1

CZARNA Białostocka M-2,

własnościowe — sprzedam. Bia-

łystok, Juchnickiego 4/12. g 3522-1

g 3438-00

Wyrzyki głębokiego współzucia

i RODZINIE

Antoniego Kozłowskiego

— byłego długoletniego pracow-

nika w Wydziale Finansowego U-

rzędu Wojewódzkiego w Bia-

łymstoku. składają: dyrekcja i współpracownicy. k 3541-1

Wyrzyki szczerego i głębokiego

współzucia

Kolekta JÓZEFOWI

KRAWCOWI

Syna Krzysztofa

składają: Rada Nadzorcza, Zarząd i

pracownicy Gminnej Spół-

dzielni „Samopomoc Chłops-

kiej” w Dąbrowie Białostoc-

kiej. k 3558-1

k 3558-1

Wyrzyki szczerego i głębokiego

współzucia

RODZINIE

Jadwigi Wiszejko

składają: Zarząd, organizacje społecz-

ne oraz kolekcję Kolekcji Białostoc-

kiej. Spółdzielni Mieszkani-

ckiej. k 3559-1

k 3559-1

Wyrzyki szczerego i głębokiego

współzucia

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa

Produkcji Prefabrykatów Budownictwa Wiejskiego

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 81/9

ZATRUDNI

— głównego księgowego Zakładu Produkcyjnego

w Trzciannem.

Dobre warunki pracy.

Informacji udziela Dział Ekonomiczno-Administracyjny,

pokój Nr 14, tel. 751-430.

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1



STUDENCKA

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„PODLASKA”

ZAKŁAD REMONTOWO-

-BUDOWLANY Nr 2

15-333 Białystok

ul. Zwierzyniecka 8, tel. 277-83

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- ▲ prac remontowo-malarskich,
- ▲ antykorozyjnego malowania konstrukcji stalowych
- ▲ lepienia dachów
- ▲ tapetowania
- ▲ układania wykładzin
- ▲ uszczelniania okien taśmą metalową
- ▲ robót rozbiórkowych

O R A Z

- ◆ prac porządkowych
- ◆ prac transportowych (pomoc przy transporcie, mon-
- taż i demontaż elementów wystaw)
- ◆ uczestnictwo w pokazach i imprezach
- ◆ prac biurowych
- ◆ segregowania, paczkowania, metkowania, numero-
- wania druków i towarów
- ◆ opieki nad dziećmi
- ◆ korepetycji
- ◆ prac plastycznych i dekoracyjnych
- ◆ wszelkich innych prac nietypowych.

Zlecenia wykonujemy w obszarze województwa:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Usługi realizujemy na zgłoszenia pismem lub telefo-

nicznie gwarantując krótkie terminy, wysoką jakość i ni-

skie ceny.

k 3801-0

AUTOMOBIL KLUB PODLASKI

w BIAŁYMSTOKU

prowadzi nabór kandydatów na

„wakacyjny” kurs prawa jazdy kat. B, A, T, C

który rozpocznie się

w dniu 1 lipca 1986 r. (wtorek) o godz. 16

przy ul. Lenina 19.

Informacje: tel. 418-500, 418-587

lub w pokoju 2113.

k 3454-00

M-3 w Elku zamienię na Bia-

łystok. Tel. 28-79, Elko (po 19). g 3523-1

różne

SPRZEDAM — Sinkler ZX Spec-

trum, Commodore 64K, magneto-

fon Fineza, radiomagneton, te-

lewidor JVC kolorowy. Tel. 243-82

(po godz. 19). g 3481-1

ENCYKLOPEDIA rosyjska 30-to-

mowa — sprzedam. Władysław

Gruntowa 8 „c” m. 13, tel. 512-763

(do godz. 19). g 3477-1

MASZYNY dziewiarskie 2-plytowe

— sprzedam. Łapy, ul. Szpitalna

8. g 3472-1

WILCZURKI — sprzedam. 416-498.

g 3502-1

CEGLA pełna, cement, beton ko-

mówkowy. Otwarty: Biuro

Ogłoszeń „3484”. g 3484-1

2-TOWNIK 160, 12 m szt. 5 —

sprzedam. Tel. 419-584. g 3475-1

DUŻY drewniany dom, stan do-

bry — sprzedam. Konopki-Kozłki

23, gm. Zambrów. g 3500-1

GOSPODARSTWO rolne 8 ha

wraz z budynkami — sprzedam.

Adam Łuckiewicz, Rutkowski

Duże, 10-124 Jasiłowy. g 3478-1

KOMBAJN Wistula oraz samo-

chód Opel — sprzedam. Ryszard

Skreżko, Wojtacha, gm. Kory-

cin. g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

g 3495-1

BIURO IMPREZ ARTYSTYCZNYCH „ARTEX”

w Białymstoku

Z A P R A S Z A

na wielką rewię TEATRU SYRENA z Warszawy

pt. „VIOLETTA, VIOLETTA”

z udziałem Violetty Villas,

catego zespołu artystycznego, muzycznego i baletu.

Koncerty:

20.VIII Białystok — Amfiteatr godz. 17

18.VIII Białystok — hala sportowa

godz. 16; 18; 20

Informacje — ARTEX tel. 28-642 non-stop.

k 3844-1

INSTYTUT BUDOWNICTWA LĄDOWEGO

POLITECHNIKI BIAŁOSTOCKIEJ

w Białymstoku

OGŁASZA REKRUTACJĘ

w roku akademickim 1986/87

na DWULETNIĘ STUDIUM MAGISTERSKIE UZUPEŁNIA-

JACE (systemem zaocznym).

Kierunek studiów — BUDOWNICTWO

Specjalność — konstrukcje budowlane i inżynierskie.

Warunkiem przyjęcia jest:

▲ posiadanie dyplomu ukończenia studiów zawodo-

wych inżynierskich,

▲ 2-letni staż pracy w zawodzie inżyniera budowni-

ctwa.

Wymagane dokumenty:

— podanie

— życiorys

— odpis dyplomu ukończenia studiów

— skierowanie z zakładu pracy

— zaświadczenie o odbyciu wymaganego stażu pracy

— zaświadczenie lekarskie

— trzy fotografie

Komplet dokumentów należy złożyć w dziekanacie In-

stytutu Budownictwa Lądowego Politechniki Białostoc-

kiej w Białymstoku 15-351 ul. Wiejska 45A p. nr 2

(tel. 220-41 w. 228), w terminie do 30 lipca 1986 roku.

Przyjęcie na studia magisterskie uzupełniające odby-

wać się będzie w drodze postępowania kwalifikacyj-

nego we wrześniu 1986 r.

k 3783-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

ROBÓT DROGOWYCH

BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO

w Białymstoku z/s w Hryniewiczach

ZATRUDNI

- robotników budowlanych
- operatorów spycharki DET 78
- mechaników warsztatu
- mechanika ze znajomością hydrauliki siłowej
- stolarza
- operatorów koparki
- kierowcę ciągnika rolniczego
- elektryka samochodowego
- dozorców
- księgowo ze znajomością księgowości materiałowej
- i na staż
- kierownika Zakładu Transportowo-Sprzętowego
- inżynierów drogowych — na staż.

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr w Hry-

niewiczach, tel. 216-78 lub 216-79.

k 3516-1

SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI

PREFABRYKATÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO

w BIAŁYMSTOKU, ul. Sienkiewicza 81/9

ZATRUDNI

— głównego księgowego Zakładu Produkcyjnego

w Trzciannem.

Dobre warunki pracy.

Informacji udziela Dział Ekonomiczno-Administracyjny,

pokój Nr 14, tel. 751-430.

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

k 3522-1

